

Nana Asante – „Kim jest Laurą Pamer? – „Twin Peaks: do drzwi czerwonych zapukam”

UJOT.FM, 18 grudnia 2022

link: <https://ujot.fm/kim-jest-laura-palmer-twin-peaks-do-drzwi-czerwonych-zapukam/?fbclid=IwAR2QvaeXRl3oiSGDmGCMTQKJhaKNFNVMYq1REqmayPXFGM8ukDkreBjHM8o>

Musicie wiedzieć, że po najnowszej premierze zaproponowałam Anie Nowickiej, dyrektorze Teatru Barakah, że się do nich po prostu wprowadzę, skoro i tak bywam tu częściej niż w rodzinnym domu. Ale co ja poradzę, że co chwilę na deskach teatru pojawiają się nowe premiery, które muszę zobaczyć?!

W ostatnim czasie na deskach teatru pojawiła się sceniczna adaptacja *Miasteczka Twin Peaks* Davida Lyncha: *Twin Peaks: do drzwi czerwonych zapukam*. Tutaj należałoby zaznaczyć, że jestem na tyle młoda, że nie oglądałam nigdy oryginału, jedynie orientowałam się w fabule na potrzeby poruszania się w Internecie (lata młodości spędziłam na Tumblerze, więc wypadało wiedzieć). Spektakl powstał na podstawie tekstu Grzegorza Like (scenariusz napisano w ramach „Stypendium Twórczego Miasta Krakowa”), z muzyką Piotra Korzeniaka, scenografią i kostiumami Moniki Kufel i pod czujnym reżyserskim okiem Any Nowickiej. Na scenie widzimy Krzysztofa Cybulskiego, Michała Kłodnickiego, Michała Kościuka, Monikę Kufel, Marcina Piotrowiaka, Anielę Płudowską, a dodatkowo na nagraniach filmowych, które obserwujemy jako wspomnienia minionych dni, błyszczy Lena Witkowska.

Twin Peaks to niesamowity spektakl. Najchętniej napisałabym, że jest campowy i miała nadzieję, że zrozumiecie poziom mojego zachwyty, ale to za mało. Dla tych, którzy nie kojarzą klasyka Lyncha, opowiem skrótowo: w małym miasteczku Twin Peaks doszło do strasznej zbrodni, w której ginie nastoletnia Laura Palmer. Do pomocy w rozwiązaniu zagadki dołącza agent specjalny FBI, Dale Cooper. My, widzowie w teatrze, wybraliśmy się w podróż w hipnotyczny gąszcz wspomnień. Najważniejszym pytaniem spektaklu nie jest „kto zabił Laurę Palmer”, ale „kim była Laura Palmer”. Razem z bohaterami próbujemy dojść do tego, co spowodowało koniec, który przypadł w udziale dziewczynie. Dowiadujemy się, że zło kłębi się w każdym z nas i do każdego wyciąga swoje ręce, ale mimo tego, jaką mamy pewność, że nasz los to nie tylko zbiór przypadków? Zadajemy sobie te pytania razem z bohaterami, którzy próbują pokonać nie tylko żal po utracie córki, dziewczyny czy przyjaciółki, ale również własną winę, z którą muszą się mierzyć. Winę po tym, co uczynili Laurze i innym bohaterom. Oglądamy niesamowity spektakl przewinień, by zorientować się, że tak naprawdę to winny jest każdy i nikt.

To co widzimy na deskach teatru jest niemal oniryczne, zmieniające się scenerię filmu w tle, a gra świateł i scenografii sprawia, że mamy wrażenie, że aktorzy są postaciami w śnie, który my jako

widownia wspólnie śnimy. Ten sen szybko zmienia się w koszmar, jednak nie tak łatwo jest się z niego wybudzić, bo przecież jest tak rzeczywisty. Ja chyba nadal śnię o cichym miasteczku Twin Peaks.